



41404

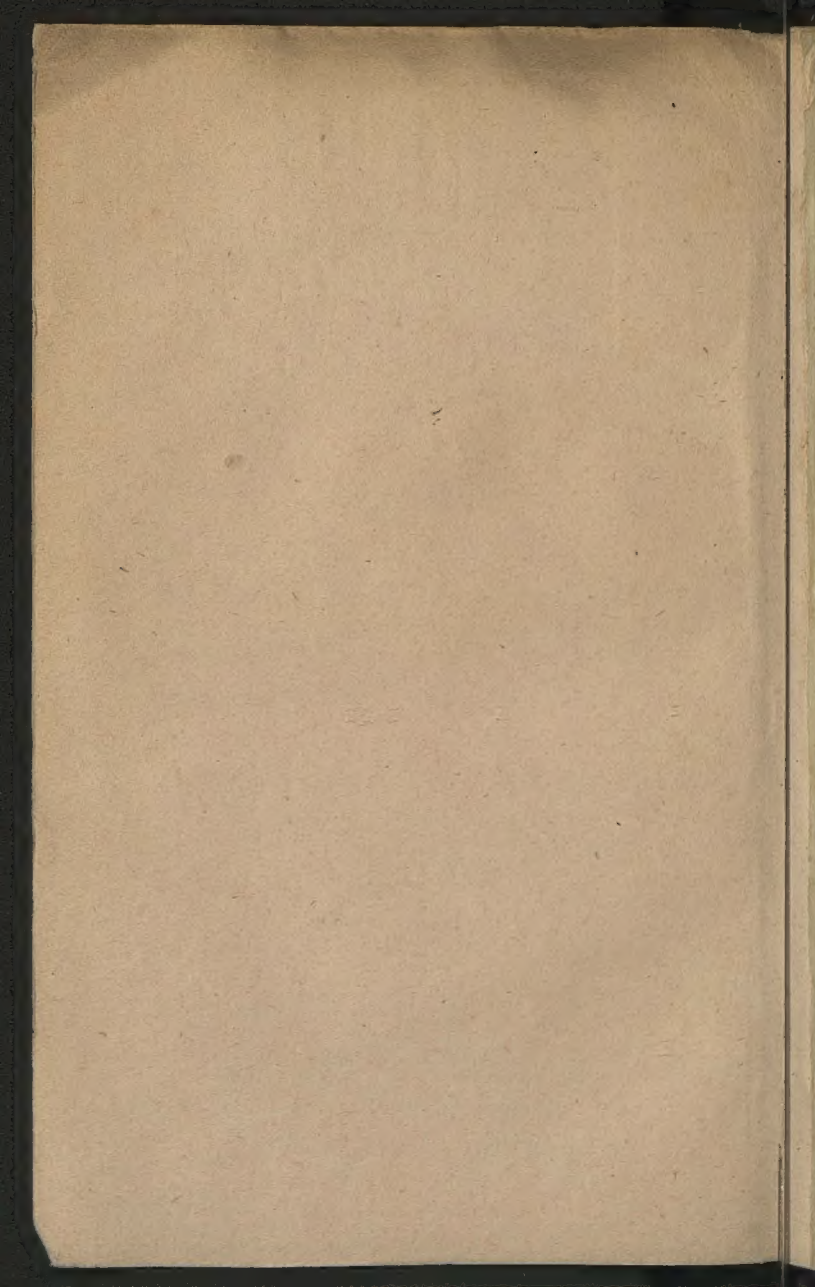
I

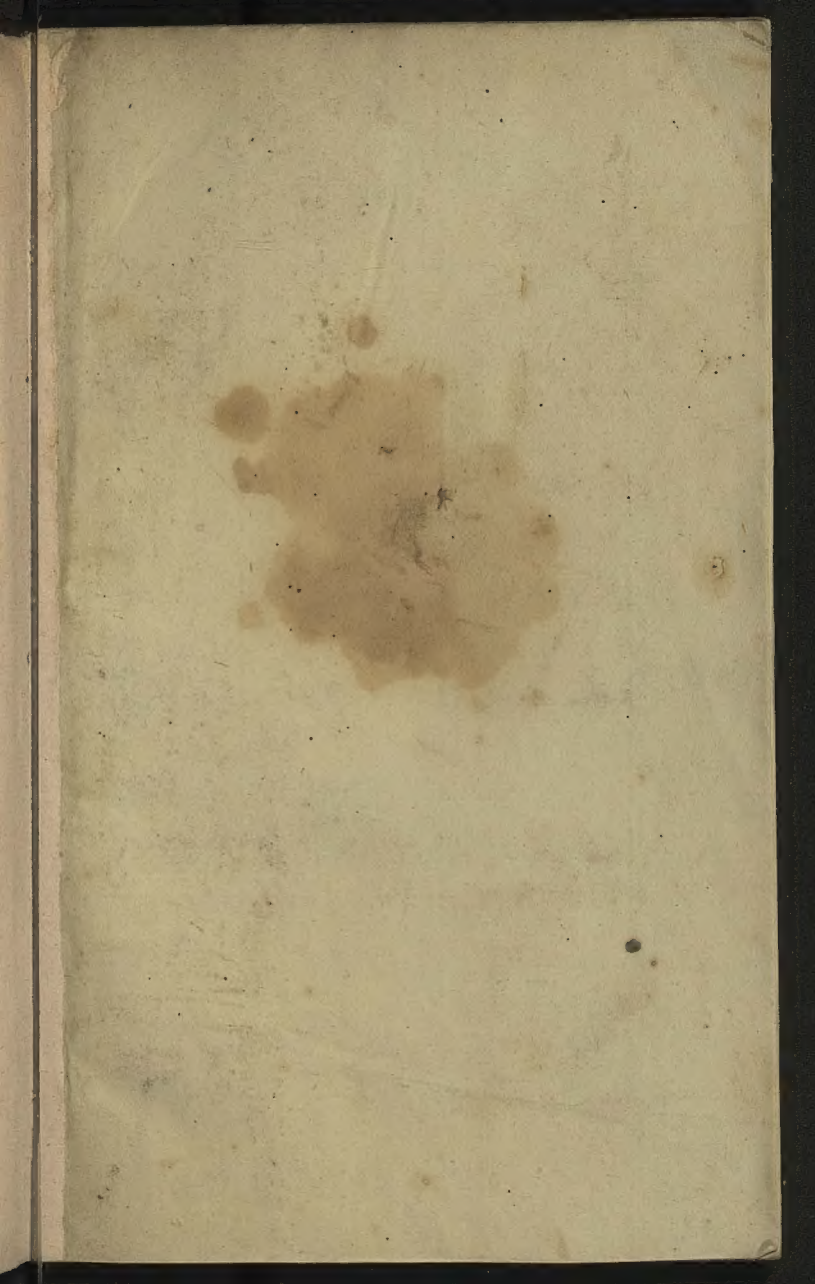
Mag. St. Dr.

P

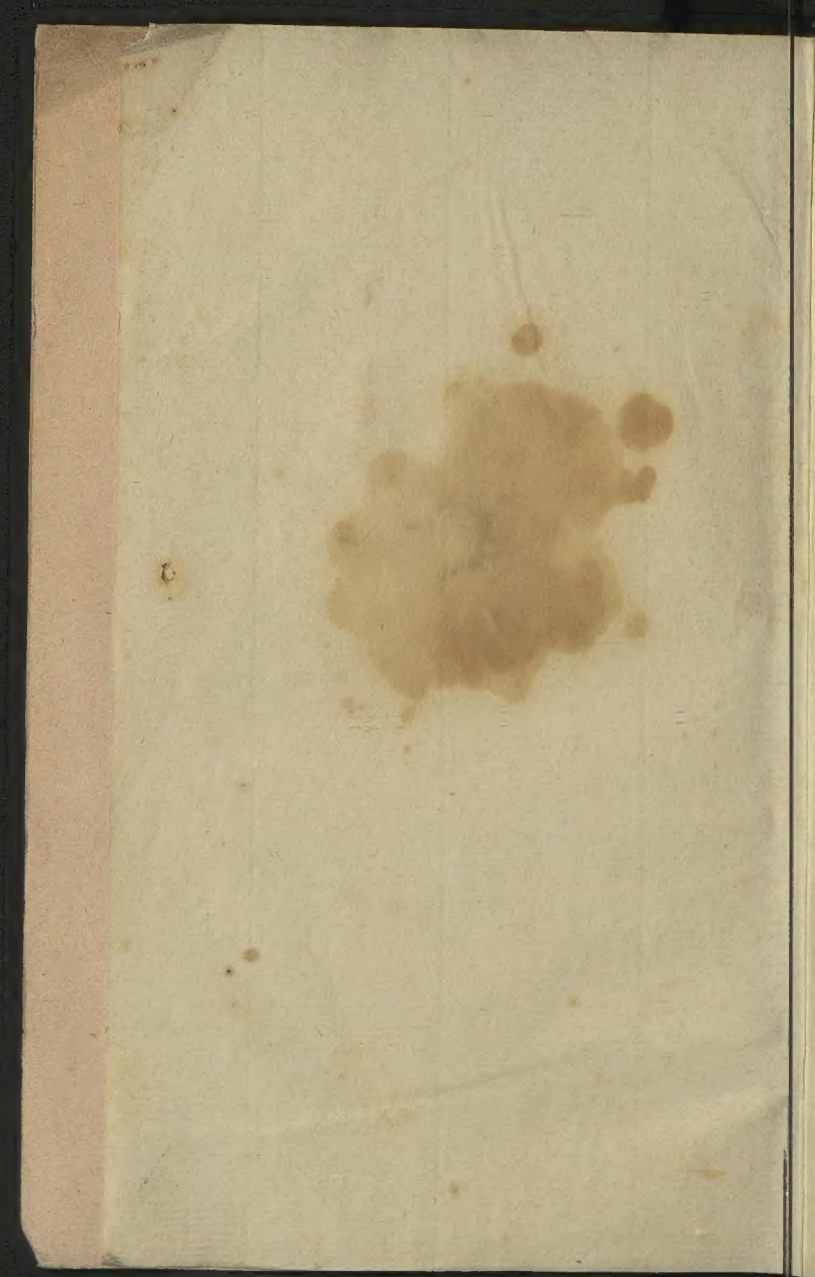
kal.komp.

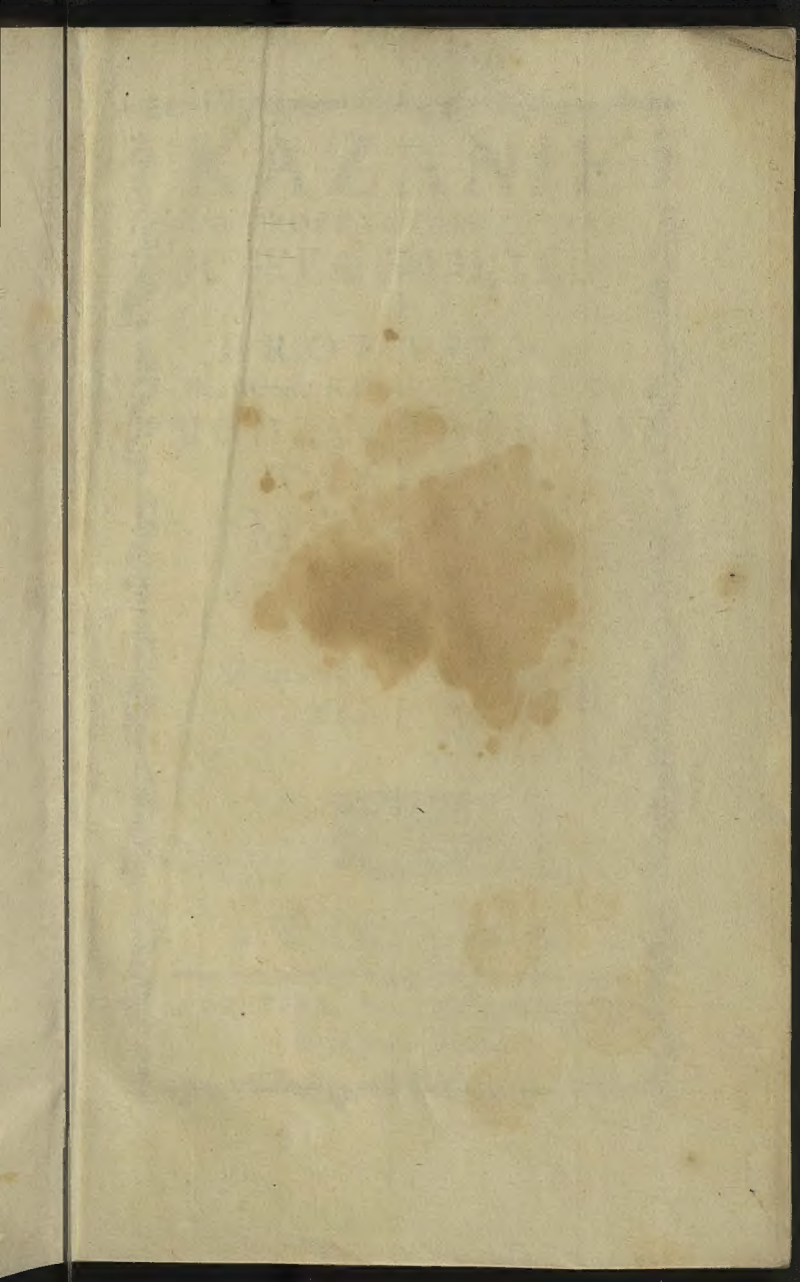
Kazanie na wrocaystwi opus  
ki Jozefa Swietego.

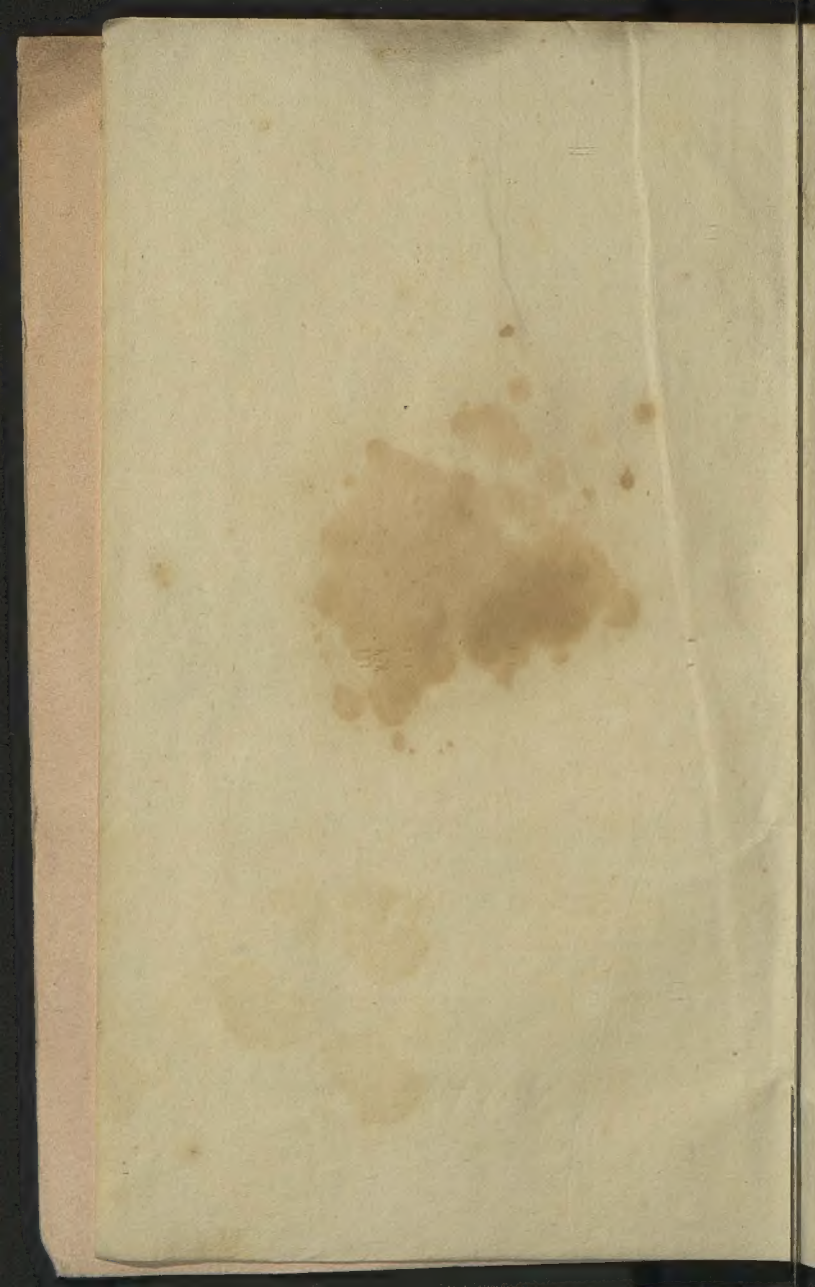












# KAZANIE

NA UROCZYSTOSC OPIEKI  
JOZEFA SWIĘTEGO

I

PROFESSY A

JMc Panny KATARZYNY-HELENY  
MODZELEWSKIEY

WIZYTKI

MIANE.

*Przez J. X. Augustyna  
LIPINSKIEGO  
Kanonika Katedralnego  
Płockiego.*

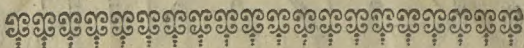


w WARSZAWIE.

w DRUKARNI XX. MISSIONARZOW

Roku P. 1784.





# A P R O B A C Y A.

Czytałem Kazanie, miane przez W J Mc  
X. Lipińskiego, Kanonika Katedralnego Płoc-  
kiego w czasie czynioney Profesyi przez J Mc  
Pannę Modzelewską Wizytkę; którą, gdy uści-  
wicznie w stanie terażniejszym o prawdach w nim  
zawartych znaydować będzie przekonanie. Ro-  
zumiem, że wyszedłszy z druku ieszcze użyte-  
czniejszy stać się może dla osób zostających na  
świecie, które zawsze troskliwie o los terażniej-  
szy i przyszły, znaydą w nim ukazany pewny  
sposób osiągnięcia prawdziwego uspokoięcia, o  
którym nie łatwo słyszeć się im zdarza.

Dań w Warszawie dnia

S. Woliński

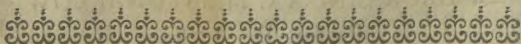
II. Maja R. 1784.

K. Z. M. X. Cenfor.

mpp:

# J M P R I M A T U R.

GASPAR CIECISZOWSKI EPISCOPUS CO-  
ADJUTOR KIJOWIENSIS OFFICIALIS GE-  
NERALIS VARSAVIENSIS. mpp:



41404  
I 6



---

DO  
JASNIE OSWIECONEY  
XIĘZNY JMCI  
ELEONORY  
Z  
HRABIOR WALSZTEYNOW  
CZARTORYSKIEY  
KANCLERZYN Y WIELKIEY  
W. XIĘSTWA LITEWSKIEGO.

---

DO  
JAS. H. O'NEILL

ELM ST.

CHARTERED

BY THE

STATE OF

NEW YORK

JASNE OSWIECONA  
PANI!

Oddając na publiczny widok to Ka-  
zanie; nie mogłem ani dla moięy  
szczupłęy pracy, większego honoru;  
ani dla mnie samego większego zna-  
lęśdź szczęścia, iako zaszczycić ie nay-  
poważnieyszym Gmięnięm Paśnie O.  
W. Xiążęcęy Mci Dobrodziki.



Wysokość Krwi z Panujących  
Domami złączonę; wspaniałość, któ-  
rą uwielbia Polska; pobożność, któ-  
rą znaia Kościoły; wzór cnót wszel-  
kich, które naypóźnieysza potomność  
sławić nie przestanie, są to własne  
zaszczyty J. O. W. Xcęg Mci Do-  
brodziki, których, gdy pióro moie do-  
statecznie opisać nie zdoła, obieterm  
zadumionym ie raczeg uszanować mil-  
częniem.

Nie

Nie tak mogę utaić głos wdzięczności, którą winiłem ięślę J. O. W. Xcęg Mci Dobrodzice, za Jęg Protekcyę i łaski, któręmi mnie W. X. Mc od dawnych łät zaszczycać nie przęstaiesz.

Z tego powodu, gdy tęg hólđ obo-  
wiazanęgo serca składám u nóg J.  
O. Waszęg Xiężęcęg Mci Dobrodzi-  
ki; podnoszę oráž i głos i sercę mo-  
ię do Naywyższęgo łask wszelkich Da-  
wcy, aby Nám drogę Dni W. X. Mci  
przy

przy nacyérstwieyszym zdrowiu, i nacy-  
pomysłnieyszych sukcesach w nacy-  
dłuższe lata konserwować raczył.

Jestém z naygłębszym respektém,

J. O. W. X J A Z E C E Y M C J  
D O B R O D Z I K J

nayobowiązańszy i naymilszy fluga  
X. Augustyn Lipiński.





*Omnem Sollicitudinem proicientes in eum quoniam ipsi cura est de vobis. 1. Petri 5. v. 7.*

Wielkie wasze starania spuszczajcie na Boga, ponieważ On ma Opiekę o was.



Wszystkich życia ludzkiego obrotach nic potrzebniejszego, i razem pociesznieszego dla każdego człowieka nie upatruię nad zupełne spuszczenie się na wolą i rzędy Boskie. W całym życiu Józefa S., którego dziś Opieki uroczystość obchodziem, żadney powszechniejszey cnoty nie widzę, nad zupełne zgadzanie się z tąż wolą wyroków wiecznych!

Ta to jest cnota, która poświęca wszystkie stany, która ośladza ich obowiązki, która utrzymuje ich świętobliwość. Ta jest cnota,

)I( ta,

ta, która uspokaja naszą bojaźń, pokrzepia naszą słabość, umacnia naszą nadzieję. Ta jest na koniec Cnota, która, iż jednym zamkniętym słowem, wszystkie w nas utwierdza cnoty!

Stąd, gdy inni rozmaici Święci, innych rozmaitych cnót przykłady nam zostawili: Bóg, który Józefa S. za Oycę mniemanego Synowi swojemu wybrał, tą najdoskonalszą cnotą wszystkie inne w sobie zawierającą, chciał Go mieć najwięcej ozdobionym, i nam za model wystawić.

Nic więc słuszniejszego, iako żebym przekładając wam, Najmilsi Słuchacze dnia dzisiejszego przykład Józefa S. w poddaniu się woli Boskiej; zachęcił was do tegoż samego przez pociechy, iakich doznają te dusze, które się zupełnie Bogu poddały. Wy, Słuchacze moi, nie możecie lepiej sobie zasłużyć na Opiekę Józefa S., iako przez naśladowanie Jego tak wielkiej Cnoty. Ja nie mogę dziś, ani pożytecznie, co do miejsca; ani stosownie, co do okoliczności tej świętej ceremonii, która ma nastąpić; o żadnej mówić cnocie: iako o tej, którą wszystkim stanom; i wszystkim wiernym jest najpotrzebniejszą. Zdarz Boże, mówić o niej, i z pochwałą

JÓ-

Józefa S., i z zbudowaniem serc wiernych Twoich; i z Twoją większą chwałą.

**Z**ebym wam pokazał, Najmilsi Słuchacze, iak rzecz iest pełna pociechy, zdać się na Boga we wszystkich przypadkach życia śmiertelnego; dosyć mi iest rzucić myśl na to, co téż ludzi niespokojnemi, a przy tém niezczęśliwemi, czyni na świecie? Trudności, które przeminęły, iuż nas więcéy zatrudniać nie zwykły: pomyślności téż upłynioné, nie więcéy śladu w pamięci naszej zostawiają; iak cięń na ziemi, lub okręt na wodzie; według wyrazu samychże ludzi światowych w Xiędze Mądrości (*Transferunt omnia illa tanquam umbra, & tanquam navis quae pertransit fluctuantem aquam; cuius cum praeterierit non est vestigium invenire neque semitam carinae illius in fluctibus. Sap: 5. v. 9.*)

Jeżeli iesteśmy w życiu troskliwi, to albo o tém, co teraz iest, albo co po tém będzie. Starania i zabiegi około tego, co się zdaie bydź w naszych ręku; upatrowanie rzeczy przyszłych, i troskliwość o nie; są to dwa źródła, z których wypływają wszystkie niezczęśliwości, i niepokoje życia ludzkiego.

)2(

To,



To, co jest teraz, zatrudnia nas; bo nas naraża na prace i przykrości; to, co być má, niepokoyneńmi nas czyni; bo w nas wzbudza boiaźń, lub nadzieię. Otoż iá mówię, iż dusze, które zupełnie poddały się woli Boskiéy, patrzą na to, co się dzieie w ich oczach z oboiętnością; oczekuią tego, co być má, bez żadnego pomięszania, a w oboiéy okoliczności znayduią w Bogu, i w przystosowaniu się do woli Jego, pociechę i pokóy; których żaden światowy człowiek, nie potrafi znalazć, ani w ludziach, ani w sobie samym. Proszę o krótką attencyą na té dwie uwagi.

### CZĘŚC PIERWSZA.

**P**ierwsze źródło niepokoyności naszych, są przypadki codziénne, i to, co się dzieie pod oczyma naszemi. Nic się nám prawie nigdy, a przynaymniey rzadko co kiedy zdarza podług naszych chęci. Co my kochamy, to nas opuszcza; czego sobie życzymy, na tym nám schodzi; czego się naybardziéy lękamy, to się nám przytrafia. Nigdy nie jesteśmy ze wfzech miar szczęśliwi: ieśli fortuna nám służy, zdrowie nas porzuca; ieśli cieszymy się ze zdrowia, fortuny nám brakuie; Jeżeli ma-  
my

my łaskę u Monarchy, lub Panów, zazdrość  
równych nas trapi; ieżeli wolni iesteśmy od  
zazdrości równych, ci, o których łaskę ubie-  
gamy się, nami gardzą. Na koniec, w jakim-  
kolwiek stanie iesteśmy, zawsze nam czegoś  
brakuie do naszego szczęścia, a co pomnaża  
naszą nieszczęśliwość, iest to: iż iedno utra-  
piénie zakwalza nam tyfiąc pomyślności, i że  
to, czego nam nie dostaie, iakożkolwiek rzecz  
bagatelna będzie, psuie nam upodobanie do te-  
go wszystkiego, co posiadamy.

Lecz tén, kto się cale na Boga spuścił,  
znayduie w poddaniu się woli Jego pociechę  
przeciw tym wszystkim przypadkóm, które mu  
się zdarzyć mogą. Obaczmy to w przykła-  
dzie Józefa Świętego.

Wszystko było nie dościgłe dla Niego w  
wyrokach Bożkich. Tu Aniół oznaymuie Mu  
dostoiénstwo tego, którego Oblubienica Jego  
we wnętrzościach Paniénkich z Ducha S. po-  
częła (*Joseph Fili David noli timere accipere  
Mariam conjugem tuam, quod enim in ea natum  
est de Spiritu Sancto est. Math: 1. v. 20.*) a tu wi-  
dzi ubogie; bo w stajni między bydłety Jego  
narodzenie: (*Et reclinavit eum in præsepio. Lu-*

ca: 2. 7. 7.). Tu patrzy na pokłon od trzech z dalekich stron przybyłych Królów temu Dziecięciu oddany (*vidimus stellam ejus in oriente & venimus adorare eum*. Math: 2. 7. 2.) a natychmiast następuje prześladowanie tegoż Dziecięcia od własnego Króla, któremu przyzwocięcy było wiedzieć, iż On jest obiecany ludowi iego Mesiyszem na morderstwie tylu niewinności wykonywane w Betleem: (*Herodes iratus est valde & mittens occidit omnes pueros qui erant in Bethlehem*. Math: 2. 7. 16.). Nie dawno słyszał śpiewania Anielskie, głoszące pokój ziemi z stąpienia na świat Syna Boskiego: (*in terra pax hominibus bonae voluntatis*. Lucæ: 2. 7. 14.) a nie dugo potem odbiera rozkaz Anielski, aby z własnej Ojczyzny uciekał z Dziecięciem i Matką Jego do Egiptu: (*Surge & accipe puerum & Matrem ejus & fuge in Egyptum*. Math: 2. 7. 13.).

O! jak to wszystko troskliwym i zmartwionym czynić mocne było Józefa S.! lecz wolą Boską, której się raz poddał, wszystkie te w umyśle iego zbiła wątpliwości, i stała mu się pociechą w Jego przykrościach.

Tymże właśnie sposobem każdy polegający zupełnie na Bogu, znajduje pociechę we  
wszy-



wszystkich przypadkach życia swojego. Co albo-  
wiem czyni poddanie się woli Boskiej pocieszne  
dla niego, jest to najprzód; iż ta wola jest  
Boga Włzechmocnego, któremu wszystko jest  
łatwo, który jednym weyrzeniem, może skoń-  
czyć nasze utapienia, u którego nic nie jest  
nie podobnego, który tylko rzeknie, a już się  
stało, iako mówi Prorok: *dixit & facta sunt.*

Ah! Słuchacze moi; ludzie, na których  
my polegamy, nie mogą nas częstokroć wy-  
dźwignąć z niebezpieczeństwa, na które nas  
narażają. Alboż mało widzimy osób na świe-  
cie upadających z ich Protektorami, z temi nie  
wzruszonymi na pozór, a słabymi w gruncie  
kolumnami, na których się wspierali, podo-  
bni (mówi Prorok) do szukających przytulé-  
nia przy ścianie z błota ulepioney, i już wa-  
lącący się; a ta ich prędkiey, lub późniey po-  
grześć musi pod swemi rozwalinami: (*Quo-  
usque irruitis in hominem? interficitis universi  
vos; tanquam parieti inclinato & maceræ depul-  
sæ. Ps: 61. 5. 4.*).

Tysiąc jest okoliczności, w których nay-  
więksi Panowie ze wszystką ich potęgą, nie  
mogą dla nas nic uczynić, a nawet nie jest w

ich mocy dać nam szczęśliwość doskonałą; ponieważ oni sami nigdy nie są zupełnie szczęśliwemi. Lecz wielką pociechę duszy poddanej Bogu jest, gdy może mówić sobie: Bóg jest dosyć mocny do utrzymania mnie, gdy mnie weźmie w swoją Opiekę! Nie nie tracę, gdy się na niego zupełnie spuszczam! On ma gotowy ratunek na wszelkie moje potrzeby! Co się zdaie zdesperowanego ludziom, jest najsławniejsze Jego Wszechmocności! On chce, aby w nim mieć nadzieję w ten czas nawet, kiedy żadnej nie została nadziei; a im pomocy ludzkie zdają się nie użyteczniejsze; tym prędzej On przybywa z pomocą swoją, aby nas nauczył wszystkiego oczekiwać od niego! Cierpię (mówił o sobie Apostół) ale się nie wstydzę, wiem bowiem komu uwierzył, i pewniem, iż mocen jest powierzony rzeczy mojej strzedz, aż do onego dnia. (*Patior, sed non confundor, scio enim cui credidi, Et certus sum quia potens est depositum meum servare in illum diem. 2. ad Tim: 12.*).

Powtóre, jest wola Boga najmędrszego, której my się poddaliśmy, który ma swoje przyczyny, dla czego na nas té, lub owe przypadki dopuszcza, który zna rozmaite pożytki

ki tych wszystkich wyroków, które nad nami spełnia, który nie czyni nic tréfunkowo, i który wie, co na co wyniszczyć może; iako sam mówi u Proroka: (*Ego enim scio cogitationes, quas ego cogito super vos, cogitationes pacis & non afflictionis, ut dem vobis finem & patientiam.* Jeremiæ 29. ̳. 11.).

Słuchacze moi! Myć się to słusznie frasować możemy względem tego, co sami dla siebie obieramy; ponieważ nie znamy nas samych dostatecznie, abyśmy mogli rozstrząsać, czy to będzie z naszym pożytkiem; i pospolicie w naszym obieraniu więcéy radziemy się naszych pasy, niż interesu naszego zbawienia! Lecz duszę podległą Bogu, cieszy Mądrość tego, w którym ufność swoją położyła.

"Bóg má swoje przyczyny wieczne we wszystkich o mnie rozrządzeniach; (mówi ona sobie bezprzeſtannie) i lubo mi one nie są wiadome, nie mniéy przeto jednak są sprawiedliwe i czei godne! Czyż iám powinna mierzyć nie doſcięte wyroki Jego, moim szczupłym i ograniczonym rozumem? Nie widzę dokąd mnie poprowadzić mogą té drogi, przez które On mnie wiedzie; lecz, ponieważ Ręka Jego ié utorowała; mogę po nich iść bez boiaźni.

jażni. Mám tego przykłady, iż On ukrywa prawie zawsze przed ludźmi ścieżki swoje, aby im zostawił zasługę poddania się woli Jego, i ufności w nim. I tak niegdyś prowadził lud Izraelski do ziemi obiecanej, przez drogi suche i przykre dzikiejsze pustyń: (*Non eos duxit Deus per viam terræ Philistin quæ vicina est, sed eos circumduxit per viam deserti. Exod 13. ̳. 17. 18.*).

Nakoniec, nie tylko że ta jest wola Boga Wszechmocnego i Najmędrszego, którzy my się poddałiemy; lecz jeszcze Boga dobrego, łaskawego i miłosiernego, który nas kocha, który nie chce, tylko naszego zbawienia: (*Deus noster suavis.. Et in misericordia disponens omnia. Sapient 15. ̳. 1.*).

Ludzie szukają częstokroć sposobu, iakby nam szkodzić, udawając, że nam chcą pomagać. My nie jesteśmy im miłemi, tylko tyle, ile im jesteśmy pożytecznemi, i oni chcą raczej użyć nas do uszczęśliwienia swojego, aniżeli uczynić szczęśliwemi nas samych. (*Vani filii hominum, mendaces filii hominum in statervis: ut decipiant ipsi de vanitate in idipsum. Psal: 61. ̳. 10.*).

Lecz



Lecz Bóg nie má, tylko naszé wiekuište dobro na pieczy: wszystko to, czego chce po nás; chce tego dla nás: nasz interes wieczny, iest célém wszystkich Jego wyroków o nás. Jeśli nás karze, to dla tego, aby nás zbawił; iесли nám przepuszcza, i to dla tego, aby nás zbawił: iеżeli nás upokarza, końcém iest tego naszé zbawiénie; iеżeli nás wywyższa, i w tym má za cél naszé zbawiénie. Na koniec w iakimkolwiek stanie nás stawia, iest to zawsze Bóg i Zbawiciel naymiłosiernieýszy, który nami rządzi; Oyciec nayłaskawszy, który nami kieruje; Opiekun naydobrotliwszy, który nás wspiera; Wódz nayprzezornieýszy, który nás poprzedza, i za którym idąc, zbłądzić nie możemy nigdy: (*Ipse Deus meus, & Salvator meus, adjutor meus non emigrabo. Ps: 61. 7. I.*).

A tu wás samych wzywám na świadećstwo Naymilii Słuchacze! izaliż nie w tén czas mnie-  
macie się bydź naybelspiecznieýszymi, kiedy  
waszé interesa i majątek, złożycie w ręku  
Przyjaciela wierného; długim czasém doświad-  
czoného, i na którym polédz możecie, tak,  
iak na wás samych. Nie chcecie na ów czas  
ani rozbiierać nawet przyczyn, dla czego on  
tak,



CZĘŚC DRUGA.

**D**rugié źródło niespokojności ludzkich, iest boiaźń i troskliwość o tym, co bydź má. Powiedziałém, iż poddanie się woli Boskiéy sprawie, że dużé wierné swému Bogu, oczekuią tego, co bydź má, bez żadného pomięszania. Pódźmyż powtórnie po objaśnieniu tego do przykładu Józefa S. Jakiéy boiaźni nie mogło być wrzucić w serce Józefa Świętého przepowiedzenie Symeona o przeznaczeniu mniemaného Syna Jego, w tén czas, gdy wraz z Oblubiénicą swoią przynióst go, podług prawa do Kościoła. (Luc: 2. ̘. 27.).

” Powiada głośnie Prorockim duchém tén Święty Starzec, że to Dziecie požądane od tyłu wieków, iest położone ráz na zbawienie, drugi ráz na upadek wielu (*ecce positus est hic in ruinam, & resurrectionem multorum*. Jbid: ̘. 34.): że to światło narodów, i chwala Izraela, nie znajdzie, tylko sprzeciwieństwa w całym biegu życia swoiého: (*& in Signum cui contradicetur*. Jbid:) że miecz boleści má przeniknąć dużé nacytśszą Matki Jego: (*ipsius animam pertransibit gladius*. Jbid: ̘. 33.).

Jakiéy, mówię, té słowa wznieć nie były mocne boiaźni; iakiéy niespokojności, iakié-

kiego pomięszania w sercu Józefa Świętego? Z tém wżytkiem, lubo odkryta przez usta Prorockie głębokość Tajemnic, zadumionym go w razie uczyniła, iako mówi Ewangelia: (*Et erat Pater ejus, Et Mater mirantes super his quae dicebantur de illo. Joid: 5. 33.*) że jednak doskonale umiał poddawać się woli Boskiej; rzuca podług wyrazu Proroka wżytkié myśli, troski, i wątpliwości swoje na łono Boskie: uznaje wieczné wyroki Stwórcy swojego o sobie, Oblubienicy i Dziecięciu: poddaie się im nie chąc badać ich skrytości; a tak spokojność Jego jest doskonała, ponieważ poddanie się woli Boskiej było zupełné.

• Słuchacze moi! Niepokojności o tym, co bydz ma, są pełną goryczy trucizną życia naszego. My stąd jesteśmy najniezczęśliwsi, iż nie umiemy ograniczyć myśli naszych tym, co nam jest przytomné. Szukamy w przyszłych rzeczy domyślanu się strasunków naszych, iak gdyby czas terażniejszy nie wystarczał do naszego umartwienia: formujemy sobie w imaginacyi rozmaite przypadki straszące nas, iak gdybyśmy nie mieli rzeczywistych kłopotów: turbujemy się bezprześcannie, co będzie jutro? iak gdyby dzisiejszych utrapień nie było dosyć



na nas, i jeżeli urodzeni z bystrzejszym rozumem widziemy dalej nad innych; to zdaje się, iż tylko dla przewidzenia prędzcy naszych nieszczęśliwości, a ślad przyspieszenia nam przykrości i goryczy.

W tym opisanu widzieć możecie, iak we zwiędniętym żywy obraz wasz, serca czule i tkliwe, w iakimkolwiek stanie zostacie; lecz naylepij w nim rozeznac mogą siebie samych ludzie światowi.

Cóż to jest albowiem życie światowych ludzi, (niech sami wyświadczą) ieśli nie usta-  
wiczna niespokojność o tym, co bydź ma; ie-  
śli nie bezprzeſtanna, a serce ich zarówno drę-  
cząca kolę, to boiaźni, to ostrożności, to  
nadziei? Wywyżlony zostanie ieſien z tych,  
co się razem o doſtoyność ubiegali, iuż ci się  
inni obawiają ſwoiego upadku: powiedzie się  
w czym ich nieprzyiacielowi, iuż oni z daleka  
upatrnią ſwą zgubę: poſtrzegą iedno weyrze-  
nie mnięj łaskawe Monarchy lub Pana, iuż lę-  
kaią się iego zapomnienia, lub wzgardy. Jeſli  
widzą obojętność fortuny dla siebie; o! co tu  
za ostrożności nie używają, iakich nie upatru-  
ją ſpoſobów, żeby albo otrzymać té łaski, któ-  
ré się nie ziſzczą nigdy, albo uniknąć tych fra-  
sun-

funków, które ich nie miną! Jeśli też błysnie iakás nadzieia pomyślności, ah! iak podchlebné sobie szczęśliwości swoiéj wytláwiałá projekta, lubo chcąc przyísdz do zamierzenia swoiégo, muszá zrzec się odpoczynku, i wszelkiéj spokoynégo życia słodczy. Szczęśliwość ta ich, nie iest, tylko w iMAINACY, którą ią sobie maluje; a utrápiénia i goryczy sá w sercu, które czuie i doświadczá ich.

Lecz dusze pobożne, mające cnotę podległości woli Boskiéj, nie doznaią tego zamięszania, téj boiaźni, tych kłopotów, których na celu sá synowie świata tego. Wiedzá one dobrze, iż to, co tydz má, iedynie zawiślo od wiecznych wyroków Opatrzności: że naszé nie-spokoyności i frasunki, nie mogąc odmiénic koloru iednégo włosu na głowie; nie odmiénia tym bardziéj porządku rozporządzenia przedwiecznégo: że nic człowiek nie traci, gdy się na wolą Boską spuszcza w tym wszystkim, co na niego zesłać raczy: że nawet iest rzecz pełna pociechy, wiedziéc i wierzyć, iż Bóg raczy interesować się do tego, co się nás dotyczy; ieszcze pocieszniéysza czytać w Xiegach Boskich, iż On przykázáue nám, abyśmy się na niego spuścili; i że sam bierze na siebie rospo-

sporządzenie tego, co bydz ma; a nam tylko każe świątobliwie z pomocą wiary używać tego, co nam iest przytomné.

Co nie tak się ma rozumieć, żeby Religia potwierdzała próżnowanie lub nierostropność, i żeby, dla tego, aby bydz podległemi Bogu w tym, co nas czeka; potrzebá było tak się na niego spuszczać, żebyśmy żadnego o nas samych nie mieli starania, i nie przegladali tego, co bydz ma.

Dobry Chrześcianin mający cnotę podległości woli Boskiej, spuszcza się na Boga, ale go nie kusi; pracuje tak, iak gdyby wszystko od iego pracy zawisło; ale się nie troszczy o powodzenie, ponieważ wie, że to od Boga zależy; szuka rozumem z Nieba sobie danym sposobów, któremi przyisdź może do zamierzenia swojego, lecz skutku ich czeka od Boga samego; iest rostropny w obieraniu szródków, ale iest zgadzaiący się z wolą Boską w oczekiwaniu końca; iedném słowem, rostropność mieć może spólną z człowiekiem światowym; lecz pokóy sumienia, i spokojność duszy, iemu są właściwe: i właśnie mu służą té słowa, które Pismo mówi o łaskawych: *hereditabunt terram & delectabuntur in multitudine pacis.* Psal: 36. v. 11.

**C**o ieżeli té pobudki wszystkim Chrześcianóm, każdému w iego stanie wielką bydź powinny słodyczą i pociechą, iak nie równie więcéy powinny uweselać Ciebie, Naymilszą Siostrę do wieczného z Chrystusem przymierza przez świętą Profesję dziś przystąpić mającą: którą w Twoim powołaniu iedynie tylko idziesz za głosem wzywającego cię Boga, z umysłem doskonałéy powolności, i poddania się woli Jego!

Jest to iedną z naypewniejszyh prawd zbawienia, iż pomocy szczególnieyszé łaski, są przyłączone do wyboru powołania naszego, to jest: iż toż samo Miłosierdzie Naywyższe, które nas wzywa do pewného stanu życia; przygotowuywa nám w tym samym czasie łaski potrzebne do wypełnienia iego obowiązków, do znośzenia iego przykrości, do przełamania wszelkich do niego przeszkód. Jám was wybrał (mówi Chrystus Pan do Uczniów swoich) i na tym dosyć. Niech się waszé sercé nie lęka trudności i prześladowania, które iá wám przepowiedziałém, i które was czekaią. Já was wspierać będę w téy przykréy drodze, po którэй idźcie, a zbierzecie trwałe i obfité pożytki: (*ego elegi vos ut eatis & fructum afferatis*. Joan: 15. v. 11.).

Du-



Duższe światowe rzadko kiedy cieszyć się mogą tą nadzieją. Idąc częstokroć w obraniu stanu swęgo życia, za célém intereksu, a nie za powołaniem Boskiem; Bóg téż ié zostawia im samym na téy drodze, którą nie On dla nich wybrał: dopuszcza powstawać wiatróm i nawałnościóm na tym morzu, na które ci niewierni Jonaszowie pułcząią się nad Jego rozkaz: stąd owé niełmaki, goryczy, nie ukontentowania, przykrości, rozłączenia, a nawet i rozpacz, których nie rzadkie widziemy przykłady.

Lecz ty, Siostró Najmilsza, którą Ręka Naywyższego wprowadziła na to miejsce, możesz bezpiecznie obiecować sobie Jego Opiekę i łaski, które ci ośłodzą wszelkie przykrości życia Zakonnęgo, i zamięnią ié w świętą rozkosz.

Ah! iaká pociecha dla Ciebie w całym ciągu życia twoięgo, gdy przynominaiac w obecności Ołtarzów wszystkie drogi, któremi Bóg prowadził Cię, iakoby po stopniach do tego łzczęśliwęgo momentu dopełnienia twęgo powołania; owé, nayprzód, sentymenta pobożne wszczepione w sercé Twoię od piérwszey młodości; daléy, owé natchnięcia niespodziane, o-

wé uwagi Wiary i Religii, ów głos Niebieskiego Oblubieńca, który dał się słyszeć w sercu Twoim, wzywający Cię do stanu Zakonnego; na koniec, tyle niebezpieczeństw od Ciebie oddalonych, wszystkie przeszkody zagrażające Ci drogę do wykonania Twégo przedsięwzięcia uprzątnione: iaká, mówię, pociecha dla Ciebie, kiedy przypominając té wszystkie kroki Miłosierdzia Boskiego nad Tobą, będziesz Mu mogła mówić z Prorokiém." Wszak-

" ci to Ty sam, Panie, wzięłeś mnie za rękę,

" i wprowadziłeś na to miejsce! jestem na téj

" drodze, którą dobroć Twoja, przeznaczy-

" ła mi przed wieki, i do której spieszyłam

" szczególnie dla dopełnienia woli, i wezwa-

" nia Twoiego!" (*tenuisti manum dexteram meam, & in voluntate tua deduxisti me* Psal: 82. v. 24.).

Co gdy tak jest, przystąpże już, Oblubienico Chrystusowa, z ufnością przed Ołtarz, na którym Cię Bóg Twój czeka; a iako pierwsi owi Wyznawcy Wiary naszey zasileni pokarmem Niebieskim od stołu Pańskiego, szli z odwagą na plac Męczénski, niosąc na ofiarę własné życia, dla wyznania Jmiénia Chrystusowego: tak téż i Ty, Oblubienico Chrystusowa,

zasi-

zafiloną naydroższym Ciałem i Krwią Twoiego Oblubieńca; wystąp mężnie na plac twój ostatni z światem potyczki, zrzucając do ostatka z siebie iarzmo wszystkich nadziei iego.

Może widok téj świętęj ceremonii rozrzewni serca patrzących na nią, ale w duszy swoięj (ieśli małą wiarę) zazdrościć będą Twoiego losu, i spytani zapewne Ci powiedzą z własnego doświadczenia, iż nic nie masz szczęśliwszego na świecie, iak umieć obéyśdź się bez niego, a służyć Bogu!

Patrząc na Twoię wiarę, na Twoię ufność, i na tę świętą radość, z którą ostatnie *Vale* wypowiadasz światu, może to wszystko przytomnym wycisnąć łzy z ich oczu; ale któż wie, ieżeli nie będą płakać raczy nad sobą famémi, iż się znajdują w nieposobności poświęcenia Bogu ostatka życia swoiego; które świat i namiętności całe zabrały!

Któż wie, ieżeli patrząc iako Ty dziś umieraś światu, tén rościągnięty całun nie przypomni im owégo straszliwego momentu, gdzie wszystko umrze dla nich, i gdzie odłączeni dekretem Sprawiedliwości Boskiey od tych wszystkich rzeczy, od których Cię dziś Miłosier-

sierdzie Jego odląca; postrzegą, iż Ty iednym tylko prawie momentém przed niemi poprzedałaś odlączenie się od wszelkiego stworzenia skutek nieuchronny przyrodzonéy śmierci, i w tym to jeszcze zyskałaś, żeś tobie oszczędziła występku w ich złym zażyciu, i smutku z ich przymuszonéy utraty!

W tych sentymentach prawdziwéy Religii, i w tym poznaniu szczęścia Twoiégo, Odlubiénico Chrystusowa, nakładz Twoiéy ofiary; złożź z ufnością przysięgę; wykonay śluby, które Cię stale przywiążą do Twégo wiecznégo Odlubiénca! A gdy z nią złączona zostaniesz, tém już nigdy nie rozrywany węzłém; nie zapomniy téż, w gorącości ducha Twoiégo, prosić Go i za nás, których ta święta Ceremoniá tu zgromadziła, i za wszystkich, którzy mają prawo do Twoich modlitw.

Wdzięczność, którąś winna Twoim Pasterzóm: Tému, \* który Cię z Owczarni swoiéj; to jest: z mieysca Twégo Urodzenia, własną Ręką wprowadził na to mieyscé święté, oddając Ci z Pasterskich rąk swoich Zakonne *Wclum*; i Té-

---

\* J. O. Xiążę J. M. Poniatowski, Biskup Płocki, Koadjutor Krakowski.

i Tému, \*\* którego iuż teraz na tym mieyscu zamieszkała stałaś się Owieczką; a którego Namieśnik równy godności, \*\*\* odbierać má, i nieść przed Tron Naywyższego, Twé święté śluby: Wdzięczność, mówię, Twoia, naypierwszy Ci słusznie wystawi obowiązek, gorącego modlenia się za Nich; co i w dalszym ciągu życia Twoiego z tym większą zaiste ufilnością wykonywać będziesz; gdy Cię upewnię, iak jest w rzeczy samey, iż prosić Boga o ich obydwóch zdrowie, całość i długie życie; jest to prosić o całość, powodzenie i pomyślności Kościoła Polskiego!

Teraz zaś mów w sercu Twoim do Boga, Pana i Oblubieńca Twoiego, słowy Króla Proroka: Cóż Ci oddam, o Panie! za wszystkie dobrodziejstwa, któremiś mnie ubogacił? Tyś mnie wziął w Twoię Opiekę od pierwszych dni życia moiego! (*Dominus Protector vitæ meæ. Ps: 26. v. 1.*) Ty byłeś nadzieją moją od pierśi Matki moiey! (*Spes mea ab uberibus Matris meæ. Ps: 21. v. 10.*) Cóż więc Ci oddam, o Panie!

za

---

\*\* J.W. J.X. Okecki, Biskup Poznański i Warszawski, Kanclerz W. Koronny.

\*\*\* J.W. J.X. Cieciszowski, Biskup Koadjutor Kijowski, Oficynał Warszawski,



za wszystkie dobrodziejstwa Twoie, ale nay-  
szczególniey za dobrodziejstwo powołania mo-  
iego? (*Quid retribuam Domino pro omnibus,*  
*quæ retribuit mihi?* Ps: 115. ̘. 10.) O! odd-  
dám śluby moié w obecności tego wszękiego  
ludu: *Vota mea Domino reddam in conspectu o-*  
*mnis populi ejus.* Jbid: ̘. 14. Ah! iak te więzy,  
które mnie przywiązuia do Ciebie, są słodkie i  
godne kochania! iak wiele ia dziś zyskuie, gdy  
wszystko tracę, wszystkiego wyrzekám się dla  
Ciebie! Racz tylko Panie przyiać ofiarę całopa-  
lénia moiégo! racz mnie uczynić godną Ciebie  
samégo! Twoia łaska wprowadziła mnie na to  
mieyscé: do niéy należy utwierdzać mnie w  
świątobliwości godnéy Towarzystwa tego świę-  
tégo Zgromadzenia! a gdy mnie raczysz dziś  
policzać w liczbę Oblubieniec Twoich na zié-  
mi, racz mnie umieścić między témi, które wniśdź  
maia na wesele Niepokalanégo Baranka: Amen.



BIBLIOTHECA



SAGE

Biblioteka Jagiellońska



sidr0022554



